Cena 10 hal.

Nr. 196. Kraków, Piątek 21 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 2344.

Naczelny Komitet Narodowy.

Kokarda narodowa.

N. K. N. uchwalił wydać i rozpowszechnić w całym kraju specyalne odznaki w formie kokardy narodowej z wyobrażeniem „Białego Orła". Przygotowaniem odznak zajmuje się Departament Skarbowy. Dochód z rozprzedaży ich zasili Polski Skarb Wojenny i będzie niezawodnie znaczny, gdyż wszyscy bez wyjątku nosić będziemy to znamię solidarności i oczekiwania szybko nadciągających dni czynu.

Kwaterą Legionów polskich będą Krzysztofory, które spółka budowlana będąca ich właścicielem, oddała do dyspozycyi Naczelnego Komitetu Narodowego. Starożytny gmach staje więc znowu na usługach sprawy publicznej. Jest to nowy tytuł do jego zachowania...

Z Gorlic piszą nam: Zebrani w dniu 16 sierpnia 1914 w Gorlicach przedstawiciele wszystkich polskich stronnictw politycznych i instytucyj polskich w powiecie gorlickim istniejących, postanowili zawiązać się w tymczasowy powiatowy Komtet Narodowy pod przewodnictwem b. marszałka powiatu Gorlickiego Dra Kazimierza Szczanieckiego uczestnika powstania styczniowego i komisarza rządu narodowego na Księstwo Poznańskie w r. 1863—4. Zgromadzenie jednomyślnie dało wyraz zapatrywaniu, iż w chwili dla narodu polskiego tak ważnej i w skutki brzemiennej, bo decydującej o całej jego przyszłości, wskazanem jest zaprzestanie wszelkich sporów partyjno-politycznych. Zebrani wyrazili gorące życzenie wytworzenia jednego wspólnego organu, obejmującego całe polskie społeczeństwo.

Nasi internowani w Wiśle i na Rugii.

II.

W Sopotach już był ogłoszony „verschaerfter Belagerungszustand". Pomimo to, pozostali w Sopotach królewiacy, tudzież galicyanie wnieśli podanie do policyi, żeby im pozwolono zgromadzić się i naradzić. Zanim otrzymano odpowiedź, już Sopoty były oblepione plakatami zawiadamiającymi, że goście „Russischer Nationalitaet sollen binnen 24 Stunden mit dem Zuge der um 8 Uhr in der Richtung nach Colberg faert, abfahren". Konsternacya! Zbiegiem okoliczności i dzięki osobistym swym przymiotom informator nasz, poddany austryacki, obywatel m. Krakowa, stał się jakby przywódcą i opiekunem polskiej kolonii. Udał się na policyę o wyjaśnienia i tam powiedziano mu, że obojętnem jest, gdzie kto osiądzie i zamieszka na razie, byle tylko w kierunku Kołobrzega, choćby o dwie stacye tylko od Sopot. A tymczasem wracali przygodni wygnańcy z Iłowa, jak kto mógł, wózkami, za drogie pieniądze najmowanymi.

Następnego tedy dnia już o godz. 5 rano, około 2.500 osób zapchało dworzec i całą ulicę, wiodącą do niego. Cała ulica zawalona była literalnie kuferkami, na których panie od godziny 5 rano siedziały z dziećmi o głodzie (rubel bez wartości!) aż do godziny 8 wieczorem, czekając na pociąg dostępny dla pasażerów. — Mobilizacya, pociągi zajęte przez wojsko! Nareszcie o godz. 8 wieczorem, znalazło się miejsce w pociągu na osób ..... kilkadziesiąt. Żandarmi obwieścili pozostałym, że pojutrze będzie dla nich „extrazug".

Nocowało się tedy pokotem po pensyonatach, przyjmując od osób litościwych strawę, jakby jałmużnę. Przyznać trzeba, że znalazło się niemało Niemców, niewyzutych z ludzkich uczuć i dowodów współczucia, a nawet sympartyi otrzymywano sporo.

Dnia 5 sierpnia o godz. 8 rano znalazł się cały ten tłum naszych ponownie na dworcu w Sopotach i zastał tu „extrazug" złożony z wagonów służących do transportu koni. I pojechali „w kierunku Kołobrzega". Pozostali w Sopotach Polacy poddaństwa austryackiego umówili się z wyjeżdżającymi, w jaki sposób mają im dać znać, jak im się powodzi. Ponieważ należało przewidywać, że cenzura nie pozwoli donieść o złem powodzeniu, umówiono się tedy, że w razie, gdyby im było znośnie, będą pisywali: „uns ist gut", ale gdyby im było źle, napiszą: „uns ist sehr gut" i podkreślą jeszcze słowa „sehr gut". Mijają trzy dni, a w Sopotach nie wiedziano nawet, co się stało wogóle z tym pociągiem. Austryackich poddanych traktowano w Sopotach nadal całkiem poprawnie. Nie trzeba było wcale udawać Niemca, żeby doznawać od władz wszelkich uprzejmości i być tytułowanym „Herr Nachbar". Austryackim poddanym magistrat zmieniał ruble na marki i doznawali wogóle wszelkich ułatwień. Ale gryzła ich niemała troska o Królewiaków. Po kilku dniach Niemkini pewna, obywatelka Sopot (której nazwiska wolimy nie wymienić, bo nużby jej to zaszkodziło) utrzymująca się z wynajmowania mieszkań Polakom, pojechała za naszymi „w kierunku Kołobrzega" i przywiozła wiadomość, że niepozwalano nikomu nigdzie na żadnej stacyi w kierunku Kołobrzega wysiadać, lecz całą gromadę w Kołobrzegu otoczono strażą i wywieziono na wyspę Rugię do miejscowości Binz pod Sassnitz.

Po trzech dalszych dniach zaczęły napływać korespondentki od naszych z energicznie podkreślanem „sehr gut". Stopniowo dowiedziano się, że panuje wśród nich głód, że są na strawie „wojennej", a kilka pań dostało już pomieszania zmysłów. Pieniędzy nie miał już niemal nikt z wygnańców, bo im wyszły, a nie było sposobu kazać sobie z domu posłać nowe. Dowiedziano się też o bardzo charakterystycznym, zaiste fakcie: Pewna pani miała dzieci z pierwszego małżeństwa z męża poddanego rosyjskiego, a więc i te dzieci mają przynależność państwową rosyjską; w powtórnem atoli małżeństwie wyszła za obywatela francuskiego i sama tedy stała się przez to poddaną francuską. Władze pruskie wyprawiły tedy matkę do Szpandawy, a dzieci „in der Richtung nach Kolberg".

(Dokończenie nastąpi).

Straszne dni w Kaliszu.

„Dziennik Cieszyński" w Nr. 188 z dnia 19 bm. powtarza za „Silesią" z Nr. 201 następujące opowiadanie naocznego świadka o tem, co się działo w Kaliszu po zajęciu go przez wojska pruskie:

„Po zajęciu Kalisza dnia 3 sierpnia przez wojsko niemieckie panował w mieście spokój. W nocy tego dnia dano z kamienic kilka strzałów do niemieckich patroli 155 pułku obrony krajowej. Powstała stąd potyczka, podczas której padło dwóch ludzi i 125 zostało rannych.

Wtedy komendant niemieckich wojsk wydał rozkaz następującej treści:

Do magistratu miasta Kalisza!

Ponieważ nocy bieżącej dano z domów kilka wystrzałów do załogi miasta Kalisza, ustają wszystkie względy wobec ludności. Zakazuję wszelkiej komunikacyi z prowincyą i znoszę wszystkie listy żelazne. Wszystkie restauracye mają być zamknięte, z wyjątkiem hotelu Europejskiego, który uważać należy za moją kwaterę. Wzbrania się zatrzymywania się na ulicach i placach. Nieprzestrzeganie rozkazów wojskowych karze się śmiercią. Aresztowanych dzisiejszej nocy 6 obywateli zostaje pod moją władzą. Przy najmniejszym oporze będą rozstrzelani. Jako karę za zajścia dzisiejszej nocy zapłaci miasto do godziny 5 popołudniu 50.000 rubli. Na wypadek powtórzenia się nowych rozruchów ze strony mieszkańców, każdy dziesiąty obywatel zostanie rozstrzelanym. Od godziny 8 dzisiaj wieczorem muszą wszystkie domy być zamknięte i wszystkie okna oświetlone. Magistrat ma natychmiast postarać się o opublikowanie tego obwieszczenia. Zabraniam wydawania gazet.

Kalisz, dnia 4 sierpnia 1914.

Preusker,
major i komendant II/155,
komendant m. Kalisza.

50.000 rubli złożono w terminie oznaczonym. Dnia 4 bm. ponowiły się jednak wystrzały do żołnierzy niemieckich. Na rozkaz komendanta zaczęto bombardowanie miasta. We środę skierowano na miasto 40 wystrzałów armatnich. — Bombardowanie nie wyrządziło miastu zbyt wielkiej szkody, wywołało jednak wśród ludności wielki popłoch i zamożniejsi obywatele uciekli w stronę Łodzi, płacąc za powóz po 100 rubli.

We czwartek komendant wydał znów poniższe obwieszczenie:

„Komenda Kalisz, dnia 6 sierpnia 1914.

Do tymczasowego magistratu m. Kalisza!

1. Zezwalam na wydawanie pism pod warunkiem, że druki będą przedkładane komendzie w dwóch egzemplarzach.

2. Magistrat i dzienniki muszą uspokajać ludność.

3. Wszyscy właściciele domów zobowiązani są podać magistratowi w dwóch językach spis (w niemieckim i polskim języku) wszystkich mieszkańców od 10 lat w górę.

4. Broń i amunicya w ręku prywatnem i w sklepach musi zostać oddaną magistratowi w przeciągu 24 godzin i odwiezioną do komendy na wozie.

5. Komenda spodziewa się wydania wszystkich osób podejrzanych, celem umożliwienia aresztowania ich.

6. Więźniowie zostają oddani pod komendę magistratu i nie mogą zostać uwolnieni. Jeżeli w mieście nie ma wojska, mieszkania mogą pozostać nie oświetlone.

Komendant: Preusker,
major i komendant II/155.

W nocy z dnia 6 i 7 bm. padły po raz trzeci wystrzały w kierunku żołnierzy niemieckich. Komenda wtedy postąpiła bez pardonu. Na ulicy ustawiono karabiny maszynowe i każdy, który wychylił sę z domu, padł trupem.

O. FRANCISZEK KSAWERY WERNZ T. J.

GENERAŁ ZAKONU OO. JEZUITÓW.

O. Wernz urodził się dnia 4 grudnia 1842 r. w Rottweil w Wirtembergii. Do zakonu wstąpił w bardzo młodym wieku, bo 15 lat ledwie licząc. Podczas studyów, jakie w zakonie odbywał, przypadł czas wojny francusko-niemieckiej; jako kleryk poświęcał się wówczas pielęgnowaniu chorych żołnierzy w szpitalu wojskowym, za co też otrzymał uznanie od rządu niemieckiego.

Wyświęcony na kapłana w rok po wojnie, oddał się specyalnie studyom prawniczym i od roku 1874 zajmował stałe katedrę profesora prawa kościelnego, naprzód w Anglii w Ditton-Hall, następnie od roku 1882 w Rzymie w sławnem »Collegium Gregorianum«, gdzie przez czas jakiś nawet piastował godność rektora. Tutaj zyskał ogromne znaczenie przez swe dzieła z zakresu prawa kanonicznego, przedewszystkiem przez swoje 6-tomowe »Ius decretalium«.

Bardzo prędko też zwróciły sfery watykańskie uwagę na uczonego prawnika i poleciły mu pracować w rzymskich kongregacyach, które — jak wiadomo — przygotowują obecnie nową kodyfikacyę prawa kościelnego. Wśród tych prac prawie zaskoczył go obiór na generała zakonu w roku 1906 dnia 8 września. Od tej chwili nie mógł już zajmować się pracą naukową, ale zdolności swych musiał użyć dla pracy wewnętrznej w zakonie.



Tutaj zwrócił on najprzód swoją uwagę na stanowisko naukowe zakonu. Jednem z pierwszych jego dzieł była gruntowna reforma studyów zakonnych, by wykształcenie jezuickie, aczkolwiek tak zawsze głębokie i rozległe, podnieść jeszcze więcej. Naukową także misyą postanowił on zdobyć Japonię, gdy, z polecenia Papieża, prawie zaraz po swym obiorze, wysłał do Tokio kilku najwybitniejszych uczonych Jezuitów, aby w temże mieście założyć uniwersytet, który cieszy się już dzisiaj powagą i znaczeniem wśród Japończyków.

Jako osobistość był ś. p. O. Wernz niepospolitym, już z samej zewnętrznej postaci poznaćby można ducha: silnie zbudowany, trzymał się zawsze prosto, włos czarny, z twarzy i oczu widać powagę, charakter męski, chłodną surowość, która jednak znika, gdy mówić pocznie; wtedy tryska z jego oczu i słów uprzejmość i życzliwość. Jak wielki posiadał hart duszy, jaki zasób energii i woli, dowodzi choćby tylko ten szczegół, że gdy przed miesiącem już ciężko zachorował i lekarze kazali mu się poddać operacyi, on poddał się jej, ale nie pozwolił się ani zasypiać, ani znieczulać. — Operacya udała się, nawet początkowo sprowadziła ona polepszenie: niestety, przed kilku dniami — jak donoszono prywatnie z Rzymu — stan chorego się pogorszył, a dzisiaj w nocy nastąpił koniec.

Zakon traci w zmarłym O. Generale wiele: przedewszystkiem teraz, w czasie tak niepewnym, traci wiele i nauka, specyalnie prawo kanoniczne, około którego niepospolite zasługi położył. Szczęściem, że zasadnicze dzieło ś. p. O. Wernza »Ius decretalium« spoczywa w rękopisie, gotowe do druku i niebawem za nastaniem spokojniejszych czasów, ukaże się w druku ostatni, niewydrukowany dotąd tom.

Po zmarłym O. Generale obejmuje rządy jego zastępca, t. zw. Wikaryusz generalny, jakiego zmarły Generał zawsze, za życia swego jeszcze naznacza, Ten sprawuje rządy do wyboru nowego Generała, — kiedy to nastąpi, wobec wojennego czasu w całym świecie, dzisiaj jeszcze wiedzieć nie można. Kto jest zamianowany wikaryuszem generalnym nie wiadomo na razie, zapewne w najbliższych dniach doniosą o tem depesze z Rzymu.

Kuryer wojenny.

Niemcy i Anglia przed wybuchem wojny.

„Norddeutsche Allg. Ztg“ ogłasza telegramy, wymienione między ces. Wilhelmem i jego bratem księciem Henrykiem a królem angielskim Jerzym V. Korespondencya ta dowodzi znowu, że car Mikołaj II., nie czekając na wynik interwencyi Niemiec w zatargu austro-serbskim, zarządził mobilizacyę rosyjskiej armii i floty, przez co wywołał pożogę światową. Anglia — jak z tych depesz wynika — godziła się na to, by Austrya zajęła Belgrad i pobliski obszar serbski, jako „zakład zadowalającego uregulowania jej postulatów“. Cesarz Wilhelm w tym kierunku pośredniczył w Wiedniu. Tymczasem nadeszła wiadomość o mobilizacyi rosyjskiej i interwencya Wilhelma II. stała się bezprzedmiotową. Żagiew płonącą na Europę rzucono z Petersburga. — Należy o tem pamiętać.

Z Rosyi.

Berlinska „Vossische Zeitung“ donosi, że zniszczenie rosyjskiej przystani Hango stało się przypadkiem, skutkiem fałszywie zrozumianego rozkazu. Komendant portu otrzymał telegraficznie z Petersburga zapytanie, ile potrzeba czasu do blokady portu. Nie zrozumiawszy telegramu, rozporządził, żeby port zniszczyć (może był pijany?). Komendant uwieziony z tego powodu, powiesił się w celi więziennej.

Również popełnił samobójstwo intedent rosyjski we Wyborgu w Finlandyi, ponieważ w magazynach stwierdzono brak dziesięciu tysięcy cetnarów zapasów zboża.

Wojna egipsko-niemiecka.

„Frankfurter Zeitung“ otrzymuje wiadomość via Rzym z Kairu, że Rada ministeryalna egipska obwieściła stan wojenny z Niemcami i poruczyła kraj ochronie Anglii, wobec czego władze wojskowe angielskie mogą używać na swą korzyść prawa wojennego w całym Egipcie i we wszystkich jego fortecach. Rzecz tem donioślejsza, że krążowniki niemieckie, pływające po morzu Śródziemnem nie są już obowiązane uważać kanału Sueskiego za przestrzeń neutralną, lecz mogą i tam rozwinąć czynność wojskową: może to być fatalne dla handlu angielsko-indyjskiego.

Z Grecyi.

Dziennik „Chronos“ donosi, że dużo wojska greckiego, zwłaszcza artyleryi, wyprawiono na granice bulgarskie i serbskie. Wojsko to, ma podobno zastąpić tę część armii serbskiej, która wyruszyła na północ.

Na prowincyi.

„Słowo Polskie“ w Nr. 364 pomieszcza następującą korespondencyę z Przemyśla:

Dnia 13 bm. wyjechała drużyna Sokoła II., zaś 14 bm. popoł. pierwsza partya drużyny Sokoła I. w sile około 50 ludzi wyekwipowanych wzorowo. Starym zwyczajem drużyna sokola przed wymarszem udała się do Katedry na nabożeństwo pod szandarem sokolim. Po wysłuchaniu Mszy św., serdecznie przemówił do drużyny ks. Sarna, błogosła-

wiąc i zawieszając każdemu Sokołowi na piersiach medalik z wizerunkiem Królowej Korony Polskiej. Publiczności zebrało się mnóswo, nastrój i entuzyazm panował niesłychany. Popołudniu już z tornistrami i karabinami wyszła drużyna z gmachu Sokoła w towarzystwie swego czcigodnego prezesa Dra L. Tarnawskiego na dworzec. Na wieść o wymarszu Sokołów niezliczone tłumy publiczności, nie licząc najbliższych, pospieszyły na dworzec. Ponieważ dworzec kolejowy obecnie jest zamknięty dla publiczności, przeto stanęła drużyna obok uszykowana w dwurząd. W okamgnieniu panie obrzuciły Sokołów kwiatami, inne rozdawały owoce, cukry, wodę i papierosy, wszyscy znajomi i nieznajomi ściskali dzielnej młodzieży dłonie, życząc zwycięstwa i szczęśliwego powrotu, muzyka kolejowa poczęła grać marsza Sokołów i „Jeszcze Polska nie zginęła"; nastrój panował serdeczny, braterski. Przed dworcem kolejowym do Sokołów przemówił porywająco i serdecznie czcigodny prezes Dr Tarnawski, weteran z 63 r., żegnając ich i błogosławiąc jak ojciec swe dzieci.

„Pięćdziesiąt lat temu — mówił — uciekaliśmy ukradkiem na bój z naszym ciemięzcą i kryliśmy się w lasach, wy z bronią na ramieniu obecnie wyruszacie stojąc pod ochroną prawa międzynarodowego, jak żołnierze, jako zawiązek armii polskiej". Na ten bój długie lata czekaliśmy i wreszcie doczekaliśmy się go". „Idźcie śmiało do tego boju i do zwycięstwa! Niech Was Bóg błogosławi!".

Kiaotszau.

Japonia zażądała od Niemiec, by do dnia 23 sierpnia zgodziły się na cofnięcie albo rozbrojenie niemieckich okrętów wojennych, znajdujących się na wodach Oceanu Cichego, oraz na oddanie Japonii okręgu Kiaotschau. Żądanie to, aczkolwiek nie zawiera groźby na wypadek jego odrzucenia, jest przecież rodzajem ultimatum, które wywoła napewno zatarg wojenny między Niemcami a Japonią.

Żądanie Japonii odnośnie do Kiaotschau jest dość prymitywnym napadem na cudzą własność. Właścicielem okręgu Kiaotschau są właściwie Chiny, a dzierżawcą zaś na lat 99 (od r. 1898) Niemcy. Japonia nigdy żadnych praw do Kiaotschau nie podnosiła, a i teraz nie apeluje do prawa, lecz wyłącznie do siły.

Kiaotschau jest częścią prowincyi chińskiej Szantung. Leży nad Morzem żółtem, naprzeciw Korei, dzisiaj już należącej do Japonii. Zajmuje teren 540 km. kwadr., zaludniony przez 65.000 mieszkańców. Głównem miastem zarządu niemieckiego jest Tsingtau, posadające nowy port i połączenie kolejowe z centralnemi Chinami. Rząd niemiecki zorganizował w Kiaotschau wyższą szkołę niemiecko-chińską (rodzaj uniwersytetu), administracyę. Izbę handlową i utworzył z tego terytoryum **silne oparcie dla swej floty i dla rozgałęzionych na wschodzie Azyi interesów handlowych.** Ruch okrętowy w Kiaotschau jest bardzo ożywiony. Kiaotschau zajęły Niemcy już w r. 1897, jako zadośćuczynienie za zamordowanie misyonarzy niemieckich, a w następnym roku objęli je w dzierżawę.

Przez zajęcie Kiaotschau **stanęliby Japończycy** silną nogą **w Chinach.** Zyskaliby punkt oparcia do zdobycia wschodnich Chin. Oczywiście postępują tu w pełnem porozumieniu **z Anglią,** która — jak wypadki w Togo, Nyassa i Daressalam wskazują — **chce pozbawić Niemcy wszystkich kolonii.**

Kronika

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 41; zachód przypada o godz. 6 min. 44; długość dnia godzin 14 minut 03.

Kalendarzyk koscieiny: Jutro w sobotę Tymoteusza i Hipolita mm. pojutrze w niedzielę Filipa i Apolinara.

Pogoda. Dn. 20 sierpnia termometr doszedł od + 10·1 do + 22·5 C. — powoli się podnosił.

— Dn. 21 sierpnia o godz. 7-mej rano stan barometru 746·7 mm. termometru + 12·4 C. Wiatr północny.

Kraków, dnia 21 sierpnia.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sobotę i niedzielę ukaże się poraz pierwszy sensacyjna sztuka w 4 aktach Bernarda Shava pt. „Uczeń szatana". Treść utworu rozgrywa się na tle walki o niepodległość Ameryki przeciw Anglii. Główne role w tej ciężkiej premierze odtworzą pp. Bednarzewska, Czaplińska, Regier, Modzelewska, Miłaszewska, Bończa, Mielewski, Noskowski, Nowakowski, Stanisławski, Mastalski, Szymborski, oraz cały zespół artystów teatru miejskiego. Ceny miejsc zniżone o połowę.

W sprawach wojskowych uprasza się publiczność, aby zwracała się po informacye do biura wojskowego sekcyi zachodniej. Pałac Spiski I. p. Godz. urzędowe: od 9—1 i od 3—7.

Składki. Helena Prylińska na Legiony polskie K 10 — na Zakład p. Żurowskiej K 10. Ks. Wł. Jaworski na Skarb wojenny Centr. Komitetu Narodowego K 20, Ks. Franciszek Karabuła na cele Centr. Komitetu Narodowego K 10.

JE. ks. Dr Arcybiskup Józef Bilczewski odwiedził onegdaj rannych, przebywających w szpitalu garnizonowym we Lwowie. Ks. Arcybiskup przez czas dłuższy bawił w szpitalu, z ogromną serdecznością zwracając się do wszystkich rannych, wypytując się ich i pocieszając. Pobyt ks. Arcybiskupa pozostawił u wszystkich nader miłe i serdeczne wrażenie.

Wiec ukraiński w Bessarabii. „Diło" donosi o pierwszym wiecu ukraińskim, który się odbył w Bessarabii, w jednej ze wsi na granicy austryackiej. Rosyanie zostali stamtąd już wyparci i kilku mówców ukraińskich wybrało się na terytoryum rosyjskie do wspomnianej wsi na wiec. Zebrało się sporo mieszkańców, którzy z zajęciem wypytywali się o ruchu ukraińskim itd. Gości z Austryi przyjęli przyjaźnie. Niestety, tylko odezwy rozpowszechnić było trudno ze względu na bardzo szczupłą liczbę umiejących czytać.

Dyrekcya Towarzystwa Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej zawiadamia, że wystawa wyrobów stolarskich otwarta w dniu 12 lipca już w pierwszych dniach sierpnia z powodu zarządzeń mobilizacyjnych z budynków szkolnych zamknięta i usunięta została, tem samem zapowiedziana loterya publiczna odroczoną została do następnej wystawy, którą zamierza się w roku następnym urządzić. Losy zakupione, które zarazem służą jako wstęp na wystawę należy przechować do losowania.

O aresztowaniu Janczewskiego, korespondenta „Nowoje Wremia" w Wiedniu, donoszą stamtąd do „Diła" następujące szczegóły: Wśród aresztowanych Rosyan jest także korespondent „Now. Wrem.", Dmytro Janczewski, który pod pozorem korespondenta zajmował w Wiedniu ważną polityczno-dyplomatyczną pozycyę pośrednika między oficyalną Rosyą i jej agencyą galicyjską: obozem moskalofilskim. Prócz tego zajmował się ten pan agitacyą wśród Słowian, szczególnie Serbów. Policya miała tego niebezpiecznego ajenta już od dłuższego czasu na oku. Przy tej sposobności zaznaczamy, że we Lwowie aresztowano także „wybitnego" p. Andrzeja Weretelnika, który od kilku lat odgrywał rolę płatnego rosyjskiego ajenta-prowokatora wśród Ukraińców na Bukowinie i w Galicyi.

Jezuici kapelanami wojskowymi w Niemczech. „Koelnische Volksztg" donosi, że kanclerz Bethmann Hollweg zgodził się na zawieszenie ustawy wyjątkowej przeciw Jezuitom i że w porozumieniu z ks. Biskupem armii (Armeebischof) zarządził dopuszczenie członków tego Zakonu, jako pomocniczych kapelanów niemieckiej armii i floty.

Po zgonie Ojca św.

Rzym. (T. B.) Wczoraj między godz. 5 a 7 popoł., przybyli członkowie ciała dyplomatycznego, arystokracyi, wysokiego kleru i religijnych zakonów do Watykanu i udali się do sali tronowej, celem oglądania zwłok Papieża. Ojciec św. spoczywa w szatach pontyfikalnych pod baldachimem tronu.

Także dziś przedpołudniem będzie można oglądać zwłoki poczem zwłoki będą przeniesione w uroczysty sposób do bazyliki św. Piotra. Kardynał podkomorzy opieczętował prywatną bibliotekę zmarłego Papieża.

Konklawe.

Rzym. „Ag. Stefani" donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych San Giuliano przesłał wczoraj do zagranicznych zastępów cyrkularną notę, z zapewnieniem, że Włochy dają pełną swobodę dla konklawe i że kardynałowie, którzy wezmą udział w konklawe, doznają jaknajwiększego uwzględnienia i możliwych ułatwień.

Rzym. (T. B.) Jak „Italie" donosi, **z obecnych 61 kardynałów tylko 21 brało udział w ostatniem konklawe.** Inni zostali zamianowani przez Papieża Piusa X.

Choroba siostry Papieża.

Rzym. (T. B.) Stan zdrowia siostry zmarłego Papieża, Anny, której zdrowie było już nadwerężone, pogorszył się wskutek zgonu Ojca św. i jak „Tribuna" donosi, budzi jej stan obawy.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 21 Sierpnia.)

Cesarz i armia.

Wiedeń. (T. B.) Dzienniki omawiają depesze wymienione między cesarzem i arcyksięciem Fryderykiem podnoszą, że odpowiedź cesarza do głębi wzruszy obywateli austryackich. Trudno wierniej i silniej oraz prawdziwiej przedstawić stan rzeczy, jak to uczynił monarcha. Depesza arcyksięcia Fryderyka stanowi wspaniałą manifestacyę armii i wraz z nią wszystkich obywateli. Obie te depesze stanowią historyczne akta.

Manifestacye w Pradze.

Praga. (T. B.) Wczoraj odbyły się tu ponowne patryotyczne manifestacye. W pochodzie niesiono portrety cesarza Franciszka Józefa i Wilhelma i ze sztandarami o barwach państwowych i krajowych udał się przed niemiecki konsulat, gdzie odśpewano hymn ludów „Kde domow mój" i wznoszono okrzyki na cześć obu monarchów i zwycięskich armij. Przed pomnikiem Radetzkiego wygłoszono mowy, w których wzywano do popierania Czerwonego Krzyża i rodzin tych, którzy wyruszyli do boju. Następnie pochód udał się przed Namiestnictwo i komendę korpuśną i przed dyrekcyę policyi, gdzie po ponownem odśpiewaniu hymnu ludów w obu językach zebrani się rozeszli.

Walki pod Szirmek.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Zagraniczne dzienniki doniosły jakoby niemieccy jenerałowie Emmich, Deimling i Marwitz padli, zostali zranieni lub dostali się do niewoli. Wiadomości te są nieprawdziwe. Niemieckie dzienniki wywnioskowały z wiadomości podanych o walkach koło Schirmek (w Wogezach), że stracono ciężkie działa. Ale dziękza artylerya nie brała tam wogóle udziału, tylko kilka batalionów piechoty i załoga forteczna z kilku działami polnemi.

Obcy poddani w Niemczech.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: „Matin" i inne dzienniki francuskie twierdzą, jakoby poddani państw, które prowadzą z Niemcami wojnę, w Niemczech doznawali nieludzkiego obchodzenia. Zastępujący interesa poddanych francuskich, rosyjskich i belgijskich ambasador hiszpański upoważnił wobec tego urząd spraw zagranicznych do ogłoszenia w jego imieniu, że wiadomości te są zupełnie fałszywe i stanowczo im zaprzecza. Ambasador hiszpański stwierdza, że obcy znajdują w Niemczech wszelkie możliwe względy, a konieczne wojskowe zarządzenia z powodu których cudzoziemcy ci mogli przejściowo ucierpieć, zostaną natychmiast — jak tylko to będzie możliwem — wstrzymane.

Stanowisko Bułgaryi.

Zofia. „Ag. bułgarska". Wiadomość zagranicznych dzienników, jakoby rząd bułgarski pozwolił oficerom bułgarskim, którzy bawią w Belgii dla wykształcenia wojskowego, wstąpienia jako ochotnikom do armii belgijskiej, jest nieprawdziwą i „Agencya bułgarska" je stanowczo zaprzecza.

Zofia. „Ag. bułgarska". Na zarządzenie ministerstwa wojny uznano port w Burgas, jako zamknięty dla ruchu okrętów handlowych. W porcie Burgas jest dozwolony ruch okrętów handlowych tylko przez dzień od wschodu do zachodu słońca i mogą te okręty wpływać z portu w tym czasie mając pilota na pokładzie.

Turcya na rozdrożu.

Konstantynopol. (T. B.) Jeden z dzienników **odrzuca myśl przywrócenia ligii bałkańskiej** i powiada, że **Turcya nigdy nie mogłaby wstąpić do takiego sojuszu, który by miał na celu utrzymanie traktatu bukareszteńskiego i ideę sojuszu bałkańskiego należy uważać za poronioną.** Nie moglibyśmy nigdy należeć do sojuszu, w którym by brała udział także Serbia i Grecya, ale możliwym i koniecznym jest sojusz Turcyi, Bułgaryi i Rumunii.

Wiedeń. (T. B.) Jak dzienniki donoszą, padł komendant 8 batalionu pionierów w Klosterneuburgu major Winterhalder, trafiony przez nieprzyjacielską kulę z zasadzki.

Praga. (T. B.) Na odbytem wczoraj posiedzeniu Wydziału Rady miejskiej wygłosił mowę burmistrz Dr Grosz i poświęcił gorące wyrazy zmarłemu Papieżowi.

Haga. (T. B.) Rząd zażądał dalszych pięć milionów guldenów na koszta mobilizacyi morskiej milicyi.

Zakład artyst. - kam. budowlany
JÓZEF KOLESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Tel. 1859.

Młodszy zdolny pomocnik

z działu kolonialnego, zostanie przyjęty zaraz. — Zgłoszenia pod „Pomocnik" — do Administracyi „Głosu Narodu"

L. 17694/1914
I. a.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1914.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1914 do 30 września 1915 odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym Magistratu ul. Poselska L. 10 II. p. drzwi Nr. 22.) we wtorek dnia 1 września 1914 o godz. 12 w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w terminie powyższym do godz. 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:
1) na dostawę owsa 3200 K.
2) „ „ siana 2000 K.
3) słomy równej i mierzwy 750 K.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu 350.000 klg. owsa, 350.000 klg. siana, 100.000 klg. słomy równej, 100.000 klg. słomy mierzwej, przyczem gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. a. Magistratu w godz. urzędowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Kapłan na pensyi,

katecheta, szkoły PP. Prezentek może udzielać lekcyi w domu arystokraty cznym lub urzędniczym chłopcom poczawszy od szkół ludowych aż do 4 klasy gimnazyalnej. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod literami **Ks. S. J.**

Pod gwarancyą naturalne

WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina) polecane gorąco przez księżeco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre, dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło Görz, po K. 56 do K. 60 za 100 l. Szczególnie delikatne, sortowane wina jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling Zelen po K. 65—, do K. 85—.

Niżej 56 litrów nie dostarcza się. Towarzystwo znajduje się pod najściślejszem nadzorem parafialnego urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach niższe ceny

Towarzystwo Rol. w Wippach (Kraina).

Pierwszy opatrunek

(kieszonkowy)

„SAMARYTANIN POLSKI"

w pakiecikach po 50 hal.

OPATRUNEK SAMARYTAŃSKI Dra Klęska (domowy) .. podeteczkach po 1 Kor. wyrabia i sprzedaje hurtownie:

Fabryka opatrunków hirurgicznych

M. L. Dobrowolskiego w Podgórzu.

Sprzedają częściowo apteki i drog.



Polecamy wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem wprost do

BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ

w OŚWIĘCIMIU, które niema żadnych agentów ani naganiaczy.

GANGLIONAL

jako herbata wytworzona z najlepszych pokarmo- roślinnych, i właściwie sprzeparowana jest używaną za skutkiem jako

środek domowy

przeciw chorobom nerwowym. Działanie tej herbaty Ganglional zwanej, uspakaja nerwy i bóle, usuwa kurcze, sprowadza sen wzmacnia zdrowotne siły ciała i przyspiesza regularne trawienie. Herbata ta jest do nabycia jedynie u c. k nadwornego i arcyksiążęcego dostawcy **Juliusza Bittnera**, aptekarza w Reichenau, Nied Ost. Cena jednego pudełka wraz z przepisem użycia K. 1·— Sprowadzać można za pośrednictwem apteki, w której można nabyć za przysłaniem opłatnie pocztą 2 K.

Schutzmarke

ZAKŁAD MALOWANIA NA SZKLE



Fr. GÖTZER

Wiedeń XVIII. (Schulgasse 34).

Specyalny Zakład dla

OKIEN KOŚCIELNYCH

artystycznie prowadzony

Najtańsze ceny. — Gwarantowane szkło i kolorytu bezpieczne. — Rok założenia 1886.

Referencye:

Klasztor Salezyanów w Oświęcimiu, Porchawa Baranoe koło Czerniowiec (wielkie okna w nowym kościele.

Najlepsze chrześcijańskie źródło taniości!

Dobre i tanie pierze

1 kilo nowego, szarego dartego pierza K. 2·— lepszego K. 2·40,— półbiałego K. 2·80. — białego K. 4·, — lepszego K. 6·, — puszystego, śnieżno-białego K. 8·, — najlepszego białego K. 9·50, — puszystego szarego K. 6·, 7· i 8·. — puszystego białego K. 10·, pucho z piersi K. 12·, — pucho cesarkiego K. 14. Od 5 kg. franko

Pościel napełniona pierzem

z gęstego, czerwonego niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami każda 80x90 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem szarem, trwałem pierzem K. 16·, — półpuchem K. 20·, — puchem K. 24·. — pojedyncze pierzyny K. 12·, 14·, i 16·, pojedyncze poduszki K. 8·, 3·50 i 4·, pierzyny 180x140 cm. duże K. 15·, 18·, i 20·, — poduszki 90x70 cm. duże, K. 4·50, 5·, 5·50. Pierzaty 180x116 cm. duże K. 13·, 15·, i 18·, przesyła za pobraniem, opakowanie gratis, od 10 K. franko

Józef Blahut w Deschenitz Nr. 45 (Böhmerwald).

Nieodpowiednie przyjmuje z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, illustrowanych cenników gratis i franco.

Mężczyzna żonaty, bezdzietny, poszukuje

posady karbowego

lub dozorcy domu zaraz lub od Nowego Roku. Zgłoszenia: Kraków, ul. Mikołajska L. 5 u dozorcy domu

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, **prosi o wsparcie**. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu"

500 koron! płacę temu komu mój „Ria — Balsam"

w orzeciągu 3 dni nie usunie bez bólu razem z korzeniami **nagniotków, brodawek**, zgrubiałej skóry, i td. Cena jednego słoika wraz z listem gwarancyjnym K 1·3 słoiki K 2·50.

Kemeny, Kaschau (Kassau) — I Poczt. fach. 12/341 (12/7 46) Węgry.

Cooka i Johnsona

amer. patent.

Obrączki na Odciski

U. St. P. d. 37073.

Najlepszy środek światowy!

działa **natychmiast i skutecznie** w ciągu **10—20 minut usuwa ból** jak również **w przeciągu 8—10 dni niszczy każdy nagniotek.** 1-na próbna koperta (1 sztuka) 20 hal. 6 sztuk w kartonie K 1.

Przeciw **stwardniałej skórze i nabrzmiałości, nagniotkom** na pięcie i na podeszwie, gdzie żaden plaster utrzymać się nie może, nieprześcigniony jest **„SAMARYTANIN" płynny plaster na nagniotki** w tubkach. 1 tubka 60 h do nabycia we wszystkich apt. i drog.

Nawożcie superfosfatem! — Nawożcie superfosfatem!

GOSPODARZE!

SUPERFOSFAT

zbadany jako bardzo **skuteczna i tania domieszka** kwasu fosforowego, na **wszystkie rodzaje ziemi** i zasiewy, przewyższa działaniem skutecznie i prędko wszystkie inne polecane kwasy fosforowe jako

środek nawozowy!

Amoniak-przesolan potażu, saletra-superfosfat za najbardziej uznane i największe zyski dostarczające pełnego nawozu — dostarczają wszystkie fabryki sztucznych nawozów, i Spółki rolnicze

Biuro Centralne

Ludwik Fortner Praga, Graben 17.

Zarząd Szkółek w Zassowie

pod Czarną (Galicya)

Od połowy sierpnia polecają w najpiękniejszych odmianach sadzonki:

Truskawek . . . . . . po K. 4·— za 100 sztuk.
Poziomek . . . . po K. 3·— za 100 sztuk.

WROCŁAW

Hôtel - Residenz

5 minut od głównego dworca przy placu Tauencien

100 pokoi z zimną i ciepłą wodą od . . 3 mk.
20 pokoi z łazienkami i toaletą . . . . . 5 mk.
40 pokoi z pocztowym telefonem
Vestibul
Restauracya

Wystawowe i towarzyskie salony.
Lokal popierany przez polską Inteligencyę.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy święte. — 1000 kopert z firmą 5 K.

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański" najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie